



Marcin Mały
BRUDNOMASZYNOPIS



BRUDNOMASZYNOPIS

Marcin Mały

© Copyright by
Marcin Mały www.anglista.edu.pl

ISBN e-book 978-83-7859-112-2
ISBN druk 978-83-7859-113-9

Wydawca: Wydawnictwo internetowe e-bookowo
www.e-bookowo.pl
Kontakt: wydawnictwo@e-bookowo.pl

Wszelkie prawa zastrzeżone.
Kopiowanie, rozpowszechnianie części lub całości
bez zgody wydawcy zabronione
Wydanie I 2016

[Kup książkę](#)

*...not many people have ever died of love. But multitudes
have perished, and are perishing every hour -
and in the oddest places! - for the lack of it.
(James Baldwin, Giovanni's Room)*

*You gave me nothing, now it's all I've got
(U2, One)*

mam dla was całą
książkę słów które trzeba
bardzo szybko przeczytać
żeby się nie zepsuły

Wierszyk poranny

jest szósta rano, błonia,
chłód przenika ciało.
z kopca zsuwa się mgła,
a nad jordanem słońce.
śpiew ptaków dudni,
szepce bicie dzwonów,
toczy się tramwaj po skoszonej trawie.

jest równo, płasko,
z tej skoszonej trawy
wystaję tylko ja, a w mym umyśle,
który chcę zrównać, spłaszczyć,
same koleiny, góry, wąwozy,
groty i przepaście.

kładę się w trawie
i bardzo się staram,
bardzo się staram nie myśleć o tobie.

z ulicznych niedopałków wiersz
jest jak popielniczka
cuchnie
a słowo musi być
ogrodem w sercu nabrzmiłym
dla ciebie
pełnym czerwonych róż
i drapieźnych lilii
o których istnienie
sam bym się nie podejrzewał

✱ ✱ ✱

zmarnowałem słowo
splunąłem nim przez ramię
w upalne popołudnie
magiczna księga przepadnie
od deski do deski

zmarnowałem pocałunek
przełknąłem go we śnie
oddech wciskając w poduszkę
wychodzisz bez odżegnania
złe duchy dopadną cię

zmarnowałem buty
zdarłem na miejskim chodniku
ostrzonym tramwajami
zbezczeszczona świątynia Tatr
zawali się bezradnie